

Magdalena i Marek Mrozowscy

STARE MIASTO W CZELADZI

**CZĘŚĆ I
ROZWÓJ URBANISTYCZNY
MIASTA**

**HORYŃ-DRUK - CZELADŹ 2002
ISBN - 83 - 88974 - 05 - X**

PROZOWSKA N. - STARE MIASTO W CZELADZI

śląsk i Zagłębie

HISTORIE RODÓW CZELADZKICH I EDYCJA

Czeladzianie znani są z przywiązania do swego miasta i jego tradycji. Dają temu wyraz przy najróżniejszych okazjach. Pielęgnują pamięć o wydarzeniach historycznych i zasłużonych mieszkańcach. Najlepszym tego przykładem było niedawne spotkanie przedstawicieli czeladzkich rodów chlubiących się bardzo starą metryką osiadłości. W dniu 12 października 2001 roku zebrali się oni w Spółdzielczym Domu Kultury „Odeon” na wieczorze poświęconym „Historii Rodów Czeladzkich”. Podsumowano na nim, często długotrwałe, poszukiwania jak najstarszych dokumentów lub choćby śladów świadczących o historycznym zakorzenieniu w Czeladzi wcale nie małej grupy rodzin. W I edycji Wieczorów swój udział zadeklarowali przedstawiciele wielu rodów, a wśród nich: Tadeusz Brejt, Zbigniew Gąsior, Andrzej Herman, Anna Horzelska-Matyja, Eugeniusz Kita, Marian Kita, Antoni Krawczyk, Władysław Kwaśniak, Józef Łyżwiński, Zenon Sojka, Zygmunt Szkocny, Ryszard Tarnówka, Kamila Termińska oraz Maria Trzaska-Chabrowicz.

Sala widowiskowa „Odeonu” z trudem pomieściła uczestników spotkania i licznie przybyłych gości. Mogli oni podziwiać dokumenty i inne pamiątki rodzinne na specjalnie przygotowanej wystawie. Ciekawie opracowane materiały, drzewa genealogiczne, pieczętowanie przez pokolenia przechowywane rodowe skarby, stare fotografie i listy złożyły się na niezwykle interesującą i wzruszającą ekspozycję, jakiej jeszcze w Czeladzi nie było. W wyniku, często wieloletnich, starań udało się udokumentować, między innymi, czeladzki rodowód państwa Łyżwińskich sięgający 1750 roku, a państwa Kitów - roku 1758. Niezwykłym i pięknym uzupełnieniem całości stała się, nieco wcześniej otwarta, wystawa starych fotografii opracowana przez Jerzego Żymirskiego - „My z Czeladzi”.

Za najciekawsze udokumentowanie genealogii swoich rodzin i przedstawione dokumenty wyróżnienia, w postaci okolicznościowych statuetek i dyplomów, otrzymali przedstawiciele rodów: Brejtów, Kitów, Łyżwińskich, Sojków i Tarnózków. Pozostali przedstawiciele rodów otrzymali okolicznościowe medale i dyplomy.

Prezentację dokumentów świetnie uzupełniła część oficjalna, podczas której pan Władysław Kwaśniak wygłosił referat poświęcony dawnym mieszkańcom miasta, wspomnianym w starych dokumentach, pod wymownym tytułem - „Czeladzianie z dziada - pradziada”. Jego

uzupełnieniem, czy raczej rozwinięciem, stał się drugi referat prezentujący „Sylwetki wybitnych czeladziarzy” autorstwa Józefa Łyżwińskiego, który wygłosił wnuk autora - Paweł Wąsowicz. Z dużym zaciekawieniem spotkała się też prelekcja prof. dr hab. Kamili Terminińskiej, która w sposób często humorystyczny scharakteryzowała „Nazwiska czeladziarzy”, ich pochodzenie a także znaczenie.

Idea wieczoru poświęconego „Historii Rodów Czeladzkich” została życzliwie przyjęta zarówno przez uczestników jak i zaproszonych gości. Dla wielu był on okazją do spotkania po latach. Nic też dziwnego, że nie obyło się bez potoku wspomnień, serdecznych uścisków i też. Upewniło to mnie, jako pomysłodawcę i współorganizatora, o słuszności podjęcia się trudu jego animacji i zachęciło do kontynuacji pracy w roku bieżącym i latach następnych. Dziś już wiem, że za I edycją pójdą następne.

Niejako naturalną konsekwencją pierwszego spotkania było powołanie w dniu 15 listopada 2001 roku „Klubu Rodów Czeladzkich”. Do jego zadań należeć będzie przede wszystkim pielęgnowanie tradycji rodowej i lokalnej. Klub będzie wspierał wszelkie inicjatywy w tym zakresie. Będzie zachęcał wszystkich do szukania swych korzeni, a w szczególności, gdy dotyczyć one będą przedstawicieli prastarych czeladzkich rodów. Wszystko po to, by rozwijać miejscową świadomość historyczną, integrować społeczność lokalną i kształtować na tym gruncie nowe pokolenia. Niech młodzi czeladziarze wyrastają na dobrych patriotów swej małej ojczyzny.

Warto w tym miejscu przytoczyć słowa papieża Jana Pawła II, które prosto i pięknie wyrażają głęboką prawdę, że:

w wychowaniu chodzi o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem - ażeby bardziej „był” a nie tylko więcej „miał”, ażeby poprzez wszystko co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem.

I edycja spotkań „Historie Rodów Czeladzkich”, to swoisty sposób realizacji tej prawdy poprzez utrwalanie i upowszechnianie wielkiej tradycji ludzkiej więzi. Więzy obejmującej dawne i obecne pokolenia, która w sposób najprostszy i zrozumiałaby budzi szacunek do miejsca, w którym żyjemy i pracujemy, budzi poczucie wspólnoty ludzkiej w skali lokalnej, tak niezbędnej, by nasza społeczność mogła należycie współdziałać na co dzień. Bez mocno zakorzenionych więzi a także wspólnego działania źle się żyje i źle się pracuje.

Danuta Walczak

Magdalena i Marek Mrozowscy

STARE MIASTO W CZELADZI

**CZĘŚĆ I
ROZWÓJ URBANISTYCZNY
MIASTA**

**HORYŃ-DRUK - CZELADŹ 2002
ISBN - 83 - 88974 - 05 - X**



94(438) Zagłębie

14.525

Wstęp

Czeladź jest najstarszym miastem Zagłębia i jednym z najstarszych w Polsce. Powstała w wyniku urbanizacji Śląska w XIII wieku, przy głównym południowym trakcie prowadzącym z Krakowa do Opola i Wrocławia. Położenie na śląsko-małopolskiej granicy odcisnęło swe piętno na historii miasta. Teoretycznie korzystnie usytuowana nie rozwinęła się jednak w znaczący ośrodek handlu i usług. Ekonomiczne czynniki miastotwórcze skutecznie były ograniczane przez napady „grasantów”, przemarsze regularnych armii, epidemie, pożary i powodzie. Położenie na peryferiach Śląska, a później w prowincjonalnym Księstwie Siewierskim sprawiło, że pomimo licznych przywilejów i gwarancji, tak naprawdę, to nikt się nią nie interesował i pozostawiał własnemu losowi. Sprawilo to, że przez stulecia miasto nie przekroczyło granic wytyczonych w XIII wieku.

Czeladź „spóźniła” się też na rewolucję przemysłową. Co prawda do niedawna jeszcze była ośrodkiem górniczym, ale jej kopalnie należały do najmłodszych w regionie. Zanim nadały one nowy sens staremu miastu, „wolne” tereny wiejskie zajęte już były przez Będzin i rodzący się Sosnowiec, zaś „życiodajna” kolej ominęła ją szerokim łukiem. Również kolonie górnicze powstały z dala od centrum, a jedna z nich (Piaski) ciążyła bardziej ku Sosnowcowi. Spowodowało to relatywnie wolne przeobrażenia miasta i „wyspową” jego strukturę.

Taki, a nie inny cykl rozwojowy sprawił jednak, że w Czeladzi zachowało się to, co zatraciło się w innych miastach regionu - średniowieczny lokacyjny układ starego miasta. I choć z dawnej zabudowy mało, co już zostało, to prastary plan jest doskonale czytelny i stanowi dziś jedną z mocnych stron miasta.

W dobie powrotu do samodzielności, każde miasto próbuje określić swą tożsamość i wyjątkowy charakter. Czeladź - też. Radni i mieszkańcy dali temu wyraz tworząc w roku 1995 strategię rozwoju miasta i ujmując w niej, na jednym z czołowych miejsc, rewaloryzację starówki. W planach czeladzian stare miasto nie miało jednak stanowić zamkniętego skansenu, ale być ważnym elementem krajobrazu i gospodarki. Inaczej mówiąc, starówka miała być dumą mieszkańców, wzbudzać podziw i zazdrość sąsiadów z Siemianowic, Sosnowca, czy Katowic. Jednocześnie rejon Rynku miał ich przyciągać i pomagać „wyciągać” od nich pieniądze, które miały nakręcać lokalną gospodarkę. Zapotrzebowanie na teatralną scenerię wielowiekowego kameralnego miasta, z jego legendami i jarmarkowymi usługami, miało być zaspokajane stosunkowo blisko gigantycznych

betonowych osiedli, przemysłowych familoków i zatłoczonych labiryntów przedwojennych kamienic.

Prace nad stworzeniem nowego Starego Miasta rozpoczęto w porozumieniu z Wydziałem Architektury Politechniki Krakowskiej. Powstało kilka opracowań, ale ostatecznej wizji nie udało się do tej pory stworzyć. Po wyborach samorządowych w roku 1998, zainteresowanie tematem osłabło. Nie znaczy to jednak, że zapomniano zupełnie o śmiałych planach sprzed kilku lat. Co jakiś czas wraca się do nich i być może po kolejnych wyborach powróci się na tyle, że roboty ruszą pełną parą i w ciągu kilku lat dawne centrum zadziwiać będzie swym pięknem, harmonią i spokojem.

Niniejsze opracowanie stanowi szkic rozwoju urbanistycznego miasta. Ma ono przybliżyć czytelnikowi obraz dawnej Czeladzi oraz kolejne etapy jej rozwoju. W będącej w przygotowaniu części drugiej przedstawiona zostanie koncepcja zagospodarowania Starego Miasta oraz sposób jego przebudowy i rewitalizacji.

1. Stare centrum Czeladzi w planach strategii rozwoju miasta

Mało brakowało, aby tak charakterystyczny średniowieczny owal starej Czeladzi podzieliłby los podobnych układów urbanistycznych innych miast lokacyjnych. W roku 1823, z inicjatywy Rady Administracyjnej (rządu) Królestwa Polskiego rozpoczęto przygotowania do generalnej przebudowy grodu nad Brynicą¹. Jednak kryzys gospodarczy, a później wybuch powstania listopadowego zahamowały realizację programu.

Stare centrum miasta już od dłuższego czasu było przedmiotem zainteresowania. Na szczególną jego wartość zwrócił uwagę Michał Elwiro Andrioli w roku 1887, kiedy jako korespondent „Biesiady Literackiej” zapuścił się na tereny dynamicznie rozwijającego się Zagłębia².

Kilkadziesiąt lat później, burmistrz Czeladzi Antoni Rączaszek (1924-27) postawił sobie trudne zadanie - przebudować i unowocześnić miasto przy zachowaniu tego, co najcenniejsze. Z jego inicjatywy sporządzono wówczas pierwszy rejestr zabytkowej zabudowy³. Niestety, ambitny Burmistrz niezbyt długo sprawował swój urząd, zaś jego następcy mieli inne spojrzenie na sprawy starej zabudowy. Do problemu zagospodarowania przestrzennego powrócono dopiero w roku 1938 (Henryk Brudnicki)⁴, kiedy to Rada Miejska uchwaliła założenia do planu zagospodarowania miasta.

W okresie okupacji, po wizycie w Sosnowcu Heinricha Himmlera (1940) narodził się pomysł przebudowy Zagłębia i utworzenia miasta-ogrodu o wdzięcznej nazwie - Hitlerstadt. Nowe miasto miało być owocem narodowo-socjalistycznej wizji urbanistyki, a jednocześnie przykładem innowacyjności III Rzeszy. Czeladź miała stanowić jego peryferie, przewidziane wyłącznie dla Niemców⁵. Trudną do wymówienia nazwę naszego miasta miano zastąpić nową - Bergmanstadt⁶. Starą zabudowę przewidziano do wyburzenia, by na jej miejscu postawić budynki użyteczności publicznej i domy mieszkalne dla hitlerowskich urzędników. Dotychczasowi mieszkańcy mieli zostać wysiedleni. Polacy do Generalnej

¹ *Plan miasta rządowego Czeladzi - 1823* (w zbiorach Urzędu Miasta Czeladź).

² A. Zieliński: *Góry Śląsk i Zagłębie w dawnych opisach*, s. 246.

³ Cz. Niemyska-Rączaszkowa: *Czeladź. Opowieść o mieście*, s. 81.

⁴ K. Sarna: *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 125-126.

⁵ J. Walczak: *Czeladź w hitlerowskich planach wobec Zagłębia Dąbrowskiego 1939-1945*, s. 6.

⁶ Cz. Niemyska-Rączaszkowa: *op. cit.*, s. 98.

Guberni, Żydzi do ... Ich miejsce zastępowali, wysiedleni przez władze radzieckie, Niemcy z Besarabii⁷.

Programując rozwój miasta po drugiej wojnie światowej widziano konieczność wkomponowania starego układu zabudowy w nową, socjalistyczną wizję miasta. W roku 1949 Kazimierz Wejchert sporządził szczegółową inwentaryzację zabytkowej substancji staromiejskiej i sporządził stosowne wnioski, które stały się wytyczną do dalszego projektowania na długie lata. W jego ocenie to, co pozostało po starej Czeladzi nie przedstawiało większej wartości i winno być zastąpione przez nowe obiekty wbudowane w średniowieczny układ owalnicowy. Stare miasto miało zostać gruntownie zmodernizowane⁸.

Ważną sprawą dla usystematyzowania kierunków rozwoju było przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta w roku 1963. Plan ten był elementem większej całości obejmującej Gómośląski Okręg Przemysłowy. Przewidziano w nim obszary pod zabudowę mieszkaniową, tereny przemysłowe, zieleń oraz przestrzeń eksploatacji górniczej. Usankcjonował on też wcześniejsze propozycje dotyczące rejonu Rynku⁹.

W początku lat siedemdziesiątych XX wieku, w dobie unowocześniania miast Zagłębia, powstał pomysł rewolucyjnego przeobrażenia śródmieścia. Jego autorem był Wojciech Armata¹⁰. Z dawnej „chaotycznej” zabudowy miał pozostać jedynie kościół, dawny zbór ariański (ul. Rynkowa 2) i budynek z podcieniami, w którym rzekomo mieszkał Feliks Dzierżyński, przy ul. Kościelnej 3¹¹. Na starym, średniowiecznym planie miało powstać zupełnie coś nowego, na miarę ambicji partyjnych przywódców. Szczegółne miejsce na nowym „starym mieście” miała mieć „aleja zasłużonych” (ul. Pieńkowskiego), czyli dawna ulica Zamurna. W panoramie Czeladzi nie miał już dominować kościół św. Stanisława ze swymi siedmioma wieżami. „Niepowtarzalnego” charakteru miasta miała nadać „palisada” typowych punktowców okalających rejon Rynku i ciągnących się aż do zamku w Będzinie (4 km).

Już w roku 1973 zabrano się do realizacji nowej wizji. Przystąpiono do budowy wieżowców; rozpoczęły się wyburzenia na południowej skarpie czeladzkiego wzgórza; nowa czteropasmówka E40 odcięła część starego

⁷ *Echo Czeladzi* nr 73/1998, s. 17.

⁸ K. Wejchert: *Czeladź. Notatka monograficzna*, s. 20-24.

⁹ K. Sarna: *op. cit.*, s. 198.

¹⁰ *Plan zagospodarowania strefy staromiejskiej*, Opinia historyczno-konserwatorska J. Owczarka - s. 15.

¹¹ *Czeladź. Folder monograficzno-informacyjny*.

miasta. W mgnieniu oka zaczęła znikać niepowtarzalna, urokliwa zabudowa. Czeladź zaczęła upodabniać się do „nowoczesnych” miast Polski. Władze i mieszkańcy byli dumni. Tylko nieliczni marudzili o potrzebie zachowania drewnianej zabudowy.

Przebudowa przebiegała sprawnie. Choć krytyków, swym autorytetem, wsparł prof. Wiktor Zin, który dał temu wyraz w jednym z programów „Piórkiem i węglem”. Nic nie było jednak w stanie zatrzymać śmiałego marszu ku przyszłości. Nic - poza pieniędzmi.

Narastająca niewydolność systemu realnego socjalizmu odbiła się i w Czeladzi. Z wolna odstępowano od pierwotnych planów i zaprzestano dewastacji Starego Miasta. W połowie lat osiemdziesiątych (1986) urealniono plany rozwojowe do możliwości. Jednak dopiero w pierwszej kadencji samorządu (1990-94) podjęto próbę zachowania tego, czego nie zniszczono w „drugiej Polsce”.

Kilka lat trwały prace i ostatecznie we wrześniu 1994 Rada Miejska przyjęła stosowną uchwałę¹². Zgodnie z zapisami planu objęto ochroną konserwatorską rejon Rynku oraz ulicy Bytomskiej. Przewidziano w nim częściowe uzupełnienie zabudowy, poprawienie elewacji budynków oraz budowę nowego ciągu komunikacyjnego w kierunku północnym.

Rozbudzone w pierwszej kadencji Rady Miejskiej zainteresowanie strefą staromiejską zaowocowało dalszymi pracami w drugiej kadencji (1994-98). Przede wszystkim, rewitalizację wpisano na listę projektów priorytetowych uchwalonej w roku 1995 strategii rozwoju miasta¹³. Na zlecenie Urzędu Miasta wykonane zostały przez Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków Politechniki Krakowskiej opracowania dotyczące rozwoju miasta w ujęciu historycznym¹⁴ oraz studium programowo-przestrzenne¹⁵. Ponadto przeprowadzono badania powierzchniowe terenu metodą SIR oraz prace archeologiczne¹⁶. Na ich podstawie opracowano koncepcję modernizacji sieci podziemnych.

W obecnej kadencji samorządu zainteresowanie Starym Miastem zmalało. Uchwalona przez Radę Miejską w roku 1999 strategia

¹² *Plan zagospodarowania strefy staromiejskiej.*

¹³ *Strategia rozwoju miasta, punkt 2.1.*

¹⁴ K. Kusnierz: *Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowego centrum Czeladzi.*

¹⁵ Z. Białkiewicz: *Studium programowo-przestrzenne oraz koncepcja architektoniczno-urbanistyczna rewaloryzacji zabytkowego centrum Czeladzi.*

¹⁶ *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Czeladzi w woj. katowickim przeprowadzonych w 1997 i 1998 roku - Aleksander Andrzejewski, Tadeusz Grabarczyk, Marcin Lewandowski*

zrównoważonego rozwoju¹⁷ ogranicza się do lapidarnego stwierdzenia, że konieczne jest „*uatrakcyjnienie Starówki dla turystów*”. Podobnie traktuje problem kolejny dokument z tego roku - studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Czeladź¹⁸. Postuluje się w nim jedynie sporządzenie „*projektu kompleksowej rewitalizacji części śródmiejskiej Czeladzi w zakresie rozwoju usług ogólnomiejskich, dostępności komunikacyjnej, przy zachowaniu warunków konserwatorskich*”. Oczywiście oba opracowania nie negują wcześniejszych prac studialnych, ale w sytuacji wygaśnięcia ważności obecnego planu oraz presji właścicieli staromiejskich nieruchomości na ich rozbudowę, ich lapidarność może okazać się początkiem końca. Brak jasnego kierunku rozwoju i wynikających z niego aktów prawnych, w dobie gospodarki rynkowej, może narobić więcej złego, niż ambitne plany i próby ich realizacji z lat siedemdziesiątych.

¹⁷ *Strategia zrównoważonego rozwoju*, s. 10.

¹⁸ *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Czeladź*, s. 18.

2. Rozwój urbanistyczny

a. okres przedlokacyjny

Dzisiejsze miasto i okolice były od najdawniejszych czasów terenami intensywnego osadnictwa. Trudno dziś jednak prześledzić precyzyjnie, jak proces ten przebiegał. Wolno jedynie przypuszczać, że nie odbiegał on zasadniczo od osadnictwa innych ziem polskich. Przyjmując to jako pewnik, można wnioskować, że pierwszy człowiek pojawił się na obszarze dzisiejszej Czeladzi pomiędzy 180.000 a 150.000 lat temu¹⁹. Jednak najstarsze ślady osadnictwa pochodzą dopiero z okresu pomiędzy 10.000 a 4.500 lat przed naszą erą, czyli z czasów kiedy kształtował się dzisiejszy klimat²⁰.

Pierwsze stałe osady, prawdopodobnie dwie, powstały tu w okresie łużyckim (700 - 550 r. p.n.e.). Istnienia pierwszej, w rejonie Starego Miasta, możemy się jedynie domyślać. Pozostałości drugiej, w rejonie kopalni „Saturn”, zostały bezpowrotnie zniszczone w okresie budowy kopalni. Znalezione wówczas przedmioty „powędrowały” na wielką wystawę poświęconą kulturze łużyckiej, jaka odbyła się w Berlinie w roku 1889²¹. „Łużycanie” z rejonu Górnego Śląska i Małopolski wyróżniali się zdecydowanie od swych pobratymców. Osady były bardziej liczne, a ich sieć była bardzo gęsta. Ponadto ludność reprezentowała wyższy poziom technologiczny. Już wówczas zaczęto eksploatować złoża cynku i ołowiu²², a także opanowano technologię wytopu żelaza²³. W wyniku najazdu scytyjskiego sprawna organizacja łużycka uległa rozkładowi.

Sytuacja zmieniła się z chwilą dotarcia tu Słowian w V i VI wieku naszej ery²⁴. Tereny na Brynicą znowa ponownie zaludniły się²⁵. Góra Wiśla wraz z dorzeczem stała się domeną plemienia Wiślan²⁶. To oni właśnie stworzyli pierwsze wczesnośredniowieczne organizacje państwowe.

¹⁹ *Atlas historyczny Polski*, praca zbiorowa pod redakcją Wł. Czaplińskiego i T. Ładogórskiego - PPWK Warszawa, s. 1

²⁰ K. Kuśnierz, *Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowego centrum Czeladzi*, s. 11.

²¹ K. Sarna: *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 19.

²² *Historia starożytna ziem polskich*, praca zbiorowa pod redakcją K. Godłowskiego i J. K. Kozłowskiego, s. 71-74.

²³ *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Czeladzi w woj. Katowickim przeprowadzonych w 1997 i 1998 roku*, s. 7.

²⁴ J. Strzelczyk, *Od Prasłowian do Polaków*, s. 25.

²⁵ M. Książek, *Zarys budowy miast średniowiecznych w Polsce do końca XV wieku*, s. 24.

²⁶ J. Wolski, *Atlas historyczny Świata*, s. 39.

W związku z rozwojem produkcji rolniczej na ziemiach śląsko-małopolskich rozbudowana została nowa sieć osadnicza²⁷. Obok osad typowo rolniczych pojawiały się takie, w których ludność zajmowała się również działalnością pozarolniczą: handlem, rzemiosłem, czy eksploatacją bogactw naturalnych²⁸. Wraz ze wzrostem państwa Piastów, w początkach tysiąclecia wytyczony został nowy, krótszy trakt łączący Opole z Krakowem. Nowa droga wyrębana została w bezkresnych puszczech i stała się czynnikiem intensyfikującym rozwój terenów przyległych do niej. Na trasie nowego szlaku był bród na Brynicy, przy którym zaczęła rozwijać się osada²⁹.

W roku 1179 zachodnie rubieże Małopolski weszły w sferę wpływów śląskich. Stało się to podczas chrztu Kazimierza (I) syna księcia raciborskiego Mieszka I Piłtonogiego (od 1201 opolsko-raciborskiego)³⁰. Otóż książę krakowski Kazimierz II Sprawiedliwy trzymając do chrztu swego imiennika (1178) był tak wzruszony tym wydarzeniem, że bez wahania podarował młodemu księciu ziemię bytomską i oświęcimską. Słowo się rzekło i granica Śląska przesunęła się na linię Przemszy. Wydarzenie to nie zmieniło jednak kościelnej struktury organizacyjnej. Zarówno Czeladź, jak i cały dekanat bytomski pozostał w granicach biskupstwa krakowskiego.

Uparty Książę, po pozyskaniu ziemi bytomskiej, zważo zabrał się, za zagospodarowanie nowych terytoriów. Wspierał działalność osadniczą. Szczególnie ważną inwestycją była rozbudowa traktu z Opola do Krakowa. Za sprawą książęcego skarbnika Chwalisława lub Marcina zwanego Gallusem³¹, obok prastarego brodu, wybudowany został na Brynicy legendarny „ćwierćmilowy” most, zwany „Gawłem”. Nieopodal mostu powstała taberna (karczma). Oba obiekty na początku XIII stulecia miały ogromne znaczenie. Po pierwsze, stanowiły strategiczne obiekty komunikacyjne. Po drugie, były ekonomicznymi czynnikami miastotwórczymi. Albowiem, przy mostach i tabernach rozwijały się zazwyczaj w krótkim czasie osady targowe³². Po trzecie, zarówno most, jak i karczma były znaczącym źródłem dochodów skarbu książęcego. Dochody te pochodziły z opłaty mostowej (myto) oraz z opłat za wyszynk trunków i sprzedaż niektórych towarów (dzisiejsza akcyza). Ponieważ oba obiekty

²⁷ M. Książek, *Zarys ... op. cit.*, s. 35-37.

²⁸ M. Książek, *Zarys ... op. cit.*, s. 38.

²⁹ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy. Czeladź*, s. 140.

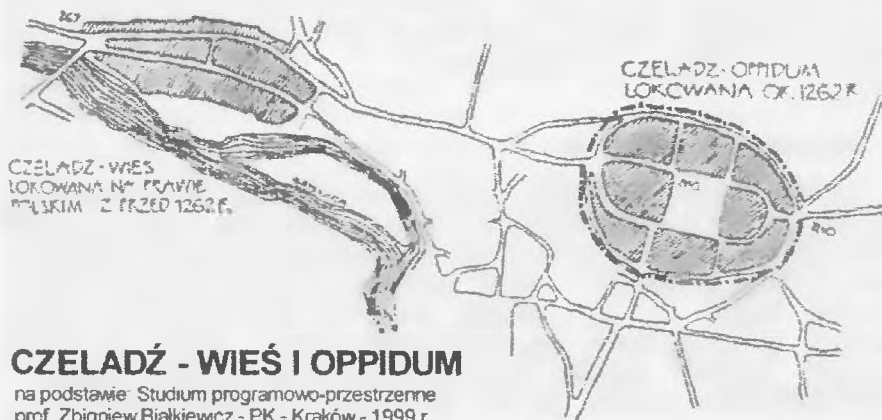
³⁰ *Czeladź w świetle dokumentów z lat 1179-1789*, praca zbiorowa pod redakcją J. Łyżwińskiego, s. 21.

³¹ J. Łyżwiński, *Kto i kiedy wybudował most „Gawła”?*, *Zeszyty Czeladzkie nr 5*, s. 30.

³² M. Książek, *Zarys ... op. cit.*, s. 49.

miały ogromne znaczenie dla księcia i były przedmiotem „zainteresowań” książęcych wrogów oraz pospolitych rabusiów, pilnowane były przez czeladź.

W pierwszej, pochodzącej z 1 sierpnia 1228 roku, wzmiance o Czeladzi (Chelad) wymienione zostały i most (*Pons Gauli*), i taberna³³. Dokument, z którego pochodzi ta ważna informacja, jest niezwykle istotny dla historii miasta. Wystawiony on został w Rybniku przez księcia opolskiego Kazimierza I. Dowiadujemy się z niego, że książę przekazał wsie Niemodlin i Czeladź grafowi Klemensowi z Ruszczy herbu Gryf za to, że ów wielmoża podwyższył mury obronne zamku opolskiego. Książę oprócz samej wsi (*villa*) Czeladź darował również most, tabernę, bobry i co najważniejsze, wszystkich mieszkańców. Inną ważną informacją, wynikającą z dokumentu, jest to, że czeladzkie dobra rozciągały się od ujścia Osety (nieistniejącej



CZELADŹ - WIEŚ I OPPIDUM

na podstawie Studium programowo-przestrzenne
prof. Zbigniew Bialkiewicz - PK - Kraków - 1999 r.

dziś potok Osiec) do mostu „Gawła”, a ponadto, że Czeladź była wyludniona na skutek kilkuletniej klęski głodu³⁴.

Działania Klemensa dały pożądane efekty. Jak wynika z paru zachowanych dokumentów, kilka lat później osada obok mostu, taberny i

³³ Siewierz, Czeladź, Koziegłowy, s. 175.

³⁴ Czeladź w świetle dokumentów ..., op. cit., s. 22-23.

bobrów miała też charakter obronny (*oppidum*)³⁵. Zapewne tuż przy grodowych fortyfikacjach rozciągał się plac targowy wraz z niezbędnymi urządzeniami³⁶. Nic też dziwnego, że Klemens darował Czeladź klasztorowi w Staniątkach (1238)³⁷. Podarowanie Czeladzi świadczyć może o znacznej wartości osady, gdyż stanowić ona miała uposażenie ufundowanego przez Gryfitę Klasztoru Benedyktynek, w którym ksenią (przełożoną) była jego córka Wisenna³⁸.

Nie miała jednak Czeladź szczęścia w tych czasach. Tak się złożyło, że w roku 1241 traktem na Śląsk podążali Tatarzy, którzy zniszczyli gród (a może i miasto?) nad Brynicą. Wielce prawdopodobnym jest, że spustoszeń nie dokonały główne siły najeźdźców, ale wydzielony oddział, który miał związać ewentualne posiłki śląskie w czasie, kiedy wojska Bajdara łupili Kraków. W pierwszej połowie marca oddział ten odłączył w rejonie Sandomierza i omijając główne miasta przedarł się w rejon Bytomia. W połowie marca został ostatecznie rozbity pod Raciborzem przez księcia Władysława Otyłego³⁹. Tak czy owak, po zniszczeniu grodu przerażeni mieszkańcy przez kilka miesięcy ukrywali się w okolicznych lasach⁴⁰. Po najeździe tatarskim Czeladź długo leczyła rany, aż zainteresował się nią młodszy syn Kazimierza I - Władysław.

b. miasto lokacyjne

Ambicją księcia Władysława I była szybka odbudowa swego terytorium. Bez przerwy krążył on po księstwie i lokował nowe wsie i miasta. Był on kontynuatorem wielkiego dzieła systemowej urbanizacji Śląska rozpoczętej przez Henryka Brodatego⁴¹ i bodaj największym budowniczym w historii Górnego Śląska. Za jego sprawą lokowano 80% wszystkich miast regionu⁴². Zainteresowania księcia nie ograniczały się jednak do własnej dzielnicy. Wzorem dziadka Mieszka, koczyło go zajęcie Krakowa i zjednoczenie ziem polskich. Na rok (1273) udało mu się nawet zająć stolicę Małopolski⁴³. Zanim jednak ruszył na Kraków musiał stworzyć system

³⁵ K. Sarna, *Czeladź ... op. cit.*, s. 21.

³⁶ M. Książek, *Zarys budowy miast ... op. cit.*, s. 55.

³⁷ Cz. Ryszka, *Klejnot Czeladzi*, s. 19.

³⁸ *Czeladź w świetle dokumentów ... op. cit.*, s. 24-25.

³⁹ J. Tazbir, *Zarys historii Polski*, s. 53.

⁴⁰ Cz. Niemyska-Rączaszekowa, *Czeladź ... op. cit.*, s. 6.

⁴¹ M. Książek, *Zarys budowy miast ... op. cit.*, s. 57.

⁴² L. Musioł, *Rozważania nad początkami miasta Czeladzi*, s. 8-9.

⁴³ A. Jureczko, *Testament Krzywoustego*, s. 59.

twierdz nad granicą swego państwa. Nie jest wykluczone, że to stało się przyczyną zainteresowania zrujnowanym grodem nad Brynicą.

Jak wynika z zachowanych dokumentów Władysław I odwiedził Czeladź w roku 1257⁴⁴. Być może robił to też wcześniej, ale do dziś nie zachowały się po tych wizytach żadne ślady. Nie mniej jednak, właśnie w tym roku Czeladź stała się miejscem wystawiania książęcych dokumentów. Trzy lata później (1260) Książę przystąpił do lokowania miasta⁴⁵. Warto nadmienić, że w przygotowaniach towarzyszył mu kapelan kościoła w Czeladzi - Stefan. W pierwszej kolejności Książę odkupił od klasztoru w Staniątkach wieś Czeladź (i Kęty), dokupił część terenów wsi Milowice (1262)⁴⁶ i przystąpił do pracy⁴⁷. Osobiste zaangażowanie Księcia w sprawy lokacyjne świadczyć może o tym, że było ono tworzone bez udziału kapitału obcego, a wyłącznie ze środków kasy książęcej. Inaczej mówiąc, przynajmniej początkowo, Czeladź nie była lokowana na prawie niemieckim. Przepuszczalnie, wynikało to z faktu, że nowe miasto nie było sytuowane na pustkowiu („na surowym korzeniu”), lecz było jedynie adaptowane do nowych wzorców urbanistycznych. Hipotezę tą potwierdza, zachowany do dziś, owalnicowy (pseudoowalnicowy) układ przestrzenny⁴⁸. Zgodnie, bowiem z dzisiejszą wiedzą, układy adaptacyjne-owalnicowe były efektem ewolucji wcześniejszych układów grodowych (grodów i podgrodzi) i przyległych do nich osad targowych. W dobie szybkiego rozwoju gospodarczego, jaki miał miejsce na przełomie XII i XIII stulecia, rzemieślniczo-kupieckie podgrodzia nie były w stanie pomieścić wszystkich chcących dokonać wymiany handlowej. Z tej przyczyny, tuż za grodowymi fortyfikacjami, przy głównym trakcie, wytyczano place targowe, które swym kształtem przypominały wrzeciona. W centralnej części placu lokowane były niezbędne obiekty: taberny, wagi, studnie, kramy, ... Z czasem, owe place obudowywano kramami i domami mieszkalnymi. Tak powstawały osady targowe. Z biegiem lat prastare grody traciły na znaczeniu, by ostatecznie, po kolejnej zawierusze, popaść w ruinę. Ich funkcje przejmowały otwarte osady targowe, które po uporządkowaniu, stanowiły zaczątek nowych miast.

Tak oto, około roku 1260, rozpoczęto wytyczanie rynku i pierzei przyrynkowych, a następnie budowę miasta. Stało ono na wschód obok starego książęcego grodu (zwanego później zgłiskiem), który znajdował w

⁴⁴ Czeladź w świetle dokumentów ... *op. cit.*, s. 28.

⁴⁵ Siewierz, Czeladź, Koziegłowy, s. 131.

⁴⁶ K. Sarna, Czeladź. Zarys ... *op. cit.*, s. 22.

⁴⁷ Z. Białkiewicz, Z badań nad urbanistyką i architekturą miasta Czeladzi, s. 1.

⁴⁸ M. Książek, Zarys budowy miast ... *op. cit.*, s. 90.

miejscu dzisiejszego kościoła św. Stanisława. Wytyczone w końcu XIII wieku miasto jest czytelne do dziś. Było ono typowym średniowiecznym miastem śląskim. Podobnie jak Nowogródzic (1233)⁴⁹, Wołów (1285)⁵⁰, czy Żory (1272)⁵¹, w swym kształcie przypominało wielki owal, mieszczący się w prostokącie o bokach 300 x 185 m (80 x 50 prętów)⁵². Ciekawostką jest fakt, że w mieście obowiązywał ruch jednokierunkowy lewostronny⁵³. Został on zmieniony dopiero w czasach napoleońskich. Dwie główne drogi miejskie (dzisiejsze: Będzińska-Bytomska i Rynkowa-Kościelna) miały szerokość 2 pręty⁵⁴ (1 pręt = 3,6625 m⁵⁵). Miasto posiadało dwie bramy wjazdowe. Jedna od strony wschodniej (krakowska), druga, od strony zachodniej (bytomska)⁵⁶. Centralnym punktem nowej Czeladzi stał się kwadratowy rynek o boku 73,25 m (20 prętów)⁵⁷. Z czterech stron otoczony on był zabudowanymi pierzejami. Pierzeje północna i południowa, które usytuowane były przy głównych drogach, składały się z pięciu placów o szerokości 14,65 m (4 pręty) każdy. Pierzeje wschodnia i zachodnia składały się z czterech placów o podobnych wymiarach. Rynek stanowił główny plac handlowy miasta. Początkowo był on pusty⁵⁸. Jedynie w dni targowe ustawiane były tu wozy i stragany. Oprócz głównych dróg od Rynku odchodziły z narożników jeszcze cztery dróżki (1 pręt), które prowadziły do fortyfikacji miejskich.⁵⁹ Głównym obiektem znajdującym się przy Rynku była taberna, czyli wójtowski dom zajezdny⁶⁰. Była ona nie tylko domem gościnnym i karczmą, ale i główną salą zborną miejskiej wspólnoty. Tu odbywały się wiece i pierwsze nabożeństwa. Ponadto, taberna była siedzibą urzędnika ksiązęcego, którym był dziedziczny wójt (po lokacji na prawie niemieckim).

Wszystkie czeladzkie domy zbudowane były z drewna⁶¹. Wynikało to z obfitości budulca, który pochodził z wyrębu okolicznych lasów. Były one parterowe, bez podpiwniczenia, kalenicowo ustawione do ulicy w blokach

⁴⁹ M. Książek, *Zarys budowy miast ... op. cit.*, s. 63.

⁵⁰ Tamże, s. 91.

⁵¹ Tamże, s. 94.

⁵² Z. Białkiewicz, *Z badań nad urbanistyką i architekturą miasta Czeladzi*, s. 7.

⁵³ Tamże, s. 7.

⁵⁴ Z. Białkiewicz, *Studium programowo-przestrzenne oraz koncepcja architektoniczno-urbanistyczna zabytkowego centrum Czeladzi*, s. 20.

⁵⁵ Z. Białkiewicz, *Z badań ... op. cit.*, s. 7.

⁵⁶ Tamże, s. 7.

⁵⁷ Z. Białkiewicz, *Studium programowo-przestrzenne ... op. cit.*, s. 19.

⁵⁸ M. Książek, *Zarys budowy miast ... op. cit.*, s. 72.

⁵⁹ K. Kusnierz, *Studium historyczno-urbanistyczne ... op. cit.*, s. 14.

⁶⁰ Z. Białkiewicz, *Z badań nad urbanistyką ... op. cit.*, s. 10.

⁶¹ Z. Białkiewicz, *Studium programowo-przestrzenne ... op. cit.*, s. 22.

(rzędach) pojedynczych⁶². W granicach fortyfikacji miejskich znajdowało się mniej więcej 30 domów mieszkalnych, co wynikało z dokumentów lokacyjnych. Reszta usytuowana była w rejonie dzisiejszej ulicy Podwalnej, Katowickiej i Bytomskiej. Miasto liczyło kilkuset mieszkańców. Początkowo handlowano wyłącznie z kramów i wozów usytuowanych na płycie Rynku. Z czasem kramy zaczęły przylegać do budynków mieszkalnych. Gdy w dalszym ciągu brakowało miejsca, handel, w szczególności zwierzętami, przenoszono na przedmieścia. Fortyfikacje Czeladzi, w owym czasie, opierały się na naturalnym ukształtowaniu terenu. Poprawienie naturalnych umocnień polegało na okopaniu miejskiego owalu szerokimi rowami (ul. Pieńkowskiego i Staszica) oraz budowie wałów drewniano-ziemnych i palisad⁶³. Być może jedynie w rejonie późniejszej plebani (niedaleko dzisiejszych schodów do kościoła) istniała częściowo murowana warownia. W pobliżu bramy zachodniej, na wysokiej skarpie, znalazła swe miejsce pierwsza miejska kaplica. Prawdopodobnie początkowo była ona kaplicą grodową.

Ambitne plany księcia Władysława nie wszystkim przypadają do gustu. Gdy w roku 1273, przy pomocy mieszczan krakowskich, zdeponizował on księcia Bolesława Wstydliwego i przejął władzę nad całą Małopolską, wydawało się, że los będzie mu sprzyjał zawsze. Niestety, już po roku musiał zaradzić wyprawie odwetowej Kuzyna. Jak wynika z zachowanych dokumentów, nie była ona skierowana wyłącznie przeciw wojskom władcy, ale miała za zadanie zniszczyć podstawy jego potęgi, czyli miasta i wsie.⁶⁴ Nic też dziwnego, że do odbudowy zniszczonego Księstwa, Władysław potrzebował dużo pieniędzy. Co prawda nie zachowały się do dziś żadne dokumenty potwierdzające tą tezę, to jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że podobnie jak w przypadku Kęt, również Czeladź miała być odbudowana według nowego sposobu - przy współudziale kapitału prywatnego, czyli na prawie niemieckim. Powierzył, zatem Książę zasadzcy zadanie ponownego lokowania miasta. Zasadzca ów był najprawdopodobniej Morawianinem z pochodzenia stąd nazywany był sedlakiem. Sedlak z czeskiego oznacza bowiem tyle co zasadzca, lokator lub wójt (z niemieckiego). Jego potomkowie, od funkcji pełnionej przez przodka, przyjęli miano Sedlaczków (Sedlaczek lub pan Sedlacki)⁶⁵

Lokacja miasta średniowiecznego miała wieloraki sens. Po pierwsze, pod pojęciem tym rozumiano wytyczenie nowej lub, jak to miało miejsce w

⁶² M. Książek, *Zarys budowy miast ... op. cit.*, s. 77.

⁶³ M. Książek, *Zarys budowy miast ... op. cit.*, s. 79-82.

⁶⁴ *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. 12 s. 375.

⁶⁵ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego. Czeladź*, s. 142.

Czeladzi, przekształcenie wcześniejszej osady (sens przestrzenny). W tym znaczeniu, nasze miasto lokowane było niewątpliwie przez księcia Władysława I około roku 1260 (1262). Po drugie, oznaczała ona wyodrębnienie pewnego terenu spod administracji i sądownictwa ziemskiego (sens prawny). Zapewne i to nastąpiło z chwilą podjęcia pierwszej decyzji lokacyjnej. Najczęściej jednak pod pojęciem lokacji rozumiano ustanowienie pewnego porządku gospodarczego (sens gospodarczy) obowiązującego na danym terenie. To właśnie status gospodarczy decydował o wielkości rynku, ilości i wielkości działek rolnych i budowlanych, ustaleniu dni targowych i jarmarków oraz innych praw gospodarczych⁶⁶.

W tym sensie Czeladź lokowana była na 32 łanach⁶⁷, co odpowiada mniej więcej 775 ha. Było zatem dużo mniejsza niż dzisiaj (1.670 ha). Do powierzchni miasta nie wliczono zapewne piaskowskich pustkowi, które zagospodarowane zostały dopiero w XIX wieku, późniejszych nadań książęcych z 1522 roku oraz części wsi Jakubowice, zakupionej dopiero w XV lub XVI wieku⁶⁸. Miasto zamieszkiwała ludność wolna. 29 łanów było jej własnością, od której opłacany był czynsz (4 miary pszenicy)⁶⁹. Jeden łan był własnością wspólną wszystkich mieszkańców. Organizatorem, czy jak dzisiaj się mówi przedsiębiorcą, podejmującym się budowy miasta i osiedlenia w nim ludności był zasadzca, czyli wójt. Wójt brał na siebie większość obowiązków, a nawet współfinansował przedsięwzięcie. Nie robił tego oczywiście z sympatii do księcia, ale dla własnego zysku. Gdyż urząd wójtowski wiązał się z udziałami w miejskich dochodach i był dziedziczny. Przykładowo, czeladzki wójt pobierał opłaty od niektórych transakcji majątkowych, czynsz z miejskich jatek, należna mu była część kar pieniężnych i 1 grosz od zapowiedzi ślubnych. Ponadto, miał własny staw, młyn, browar, dwa łany ziemi, prawo połowu ryb w rzece oraz wspomnianą już karczmę⁷⁰. Jak widać, dochody wójta były nie małe i do tego - stabilne. No i co tu dużo mówić, jako człowiek księcia, był najważniejszą osobą w mieście. Niezwykle ważnym przywilejem miejskim było prawo organizowania jarmarków oraz cotygodniowych wtorkowych targów.

Lokacja Czeladzi zakończyła się sukcesem. Pomimo wielokrotnych najazdów, miasto rosło, aby wkrótce stać się jednym z najważniejszych w regionie. Nic też dziwnego, że już roku 1337 mówiło się o „dystrykcie”

⁶⁶ M. Książek, *Zarys budowy miast ...*, op. cit., s. 66.

⁶⁷ K. Sarna, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 23.

⁶⁸ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia ...*, op. cit., s. 148.

⁶⁹ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 315.

⁷⁰ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 314-316.

Czeladzi, czyli wydzielonej jednostce administracji terytorialnej (kasztelani?)⁷¹ Jest rzeczą naturalną, że częste zmiany przynależności do kolejnych księstw śląskich nie sprzyjały stabilizacji. Dla porządku należy wspomnieć, że po śmierci Władysława I Czeladź znalazła się w Księstwie Bytomskim Kazimierza II, który obawiając się nadgranicznych niepokojów, oddał swe Księstwo w lenno królowi Czech Wacławowi II w roku 1289⁷². Od roku 1318 miasto znalazło się ponownie w granicach Księstwa Cieszyńskiego⁷³.

c. okres Księstwa Siewierskiego

Ostatnią zmianą przynależności państwowej miasta w średniowieczu było wykupienie terenów Księstwa Siewierskiego przez biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego. Za Siewierz i Czeladź oraz sąsiednie wsie biskup zapłacił Wacławowi Cieszyńskiemu 6.000 grzywien. Wydarzenie to miało miejsce w Cieszynie 24 (lub 30⁷⁴) grudnia 1443 roku⁷⁵.

W drugiej połowie XV stulecia w Czeladzi zaczęło się zmieniać. W sprawach codziennych coraz większego znaczenia nabierał głos mieszczan. Obok wójta pojawiła się rada miejska, która zaczęła odgrywać rolę wiodącą⁷⁶. Punktem przełomowym była seria pożarów na przełomie XV i XVI wieku. Uległy wówczas (1518) zniszczeniu dokumenty lokacyjne i zaistniała konieczność ich odtworzenia⁷⁷. W negocjacjach z biskupem krakowskim Janem Konarskim wzięli wówczas udział wójt Piotr oraz, w imieniu rady miejskiej, Mikołaj Władyka. Świadczy to dobitnie, że w Czeladzi istniały już dwa ośrodki władzy: dziedziczny urząd wójtowski i samorząd obywatelski. Negocjacje zakończyły się sukcesem. Książę biskup nadał Czeladzi nowy przywilej, który nie tylko potwierdził, ale i rozszerzył przywileje lokacyjne. Dało to impuls do odbudowy i rozwoju miasta⁷⁸.

Jak w każdym przywileju, tak i w tym przypadku władca określił mieszczanom ich prawa i obowiązki. Po pierwsze, książę zezwolił na osiedlenie na terenie miasta dwudziestu nowych wolnych mieszkańców (chłopów), którzy mieli uprawiać po jednym łanie ziemi każdy. Oznaczało to poszerzenie terytorium Czeladzi o kolejne 20 łanów (około 485 ha).

⁷¹ L. Musioł, *Rozważania ...*, op. cit., s. 10.

⁷² *Czeladź w świetle dokumentów ...*, op. cit., s. 35-37.

⁷³ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia ...*, op. cit., s. 146.

⁷⁴ Cz. Niemyńska-Rączaszkowa, *Czeladź. Opowieść o mieście*, s. 8.

⁷⁵ *Czeladź w świetle dokumentów ...*, op. cit., s. 68-74.

⁷⁶ Cz. Ryszka, *Klejnot Czeladzi*, s. 26.

⁷⁷ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 331.

⁷⁸ M. Mrozowski, *Wolne Miasto Rzeczypospolitej Czeladź, Przywileje ... I.*



Zwolnieni oni zostali „na wieczne czasy” z wszelkich podatków. Jednak dwa razy do roku musieli dostarczać na zamek siewierski po cztery miary pszenicy. Ponadto książę zezwolił na osadzenie na łanie miejskim jednego wolnego mieszkańca oraz na osiedlenie się krawca. Po drugie, mieszczanie uzyskali prawo budowy własnego stawu oraz stawu biskupiego. Obciążeniem z tego tytułu była konieczność dostarczania na dwór książęcy po cztery szczupaki po każdym spuszczeniu wody ze stawu. Po trzecie, książę potwierdził wolność osobistą czeladzian, ale zobowiązał ich wszystkich, niezależnie od płci, do stawienia się w razie potrzeby do obrony miasta i udzielenia wszelkiej pomocy. Ustanowił też straż miejską i sąd grodzki (gajony) oraz adwokatów.

Niezwykle istotnym rozstrzygnięciem, zawartym w przywileju, było prawo do samodzielnej budowy własnych domów i obiektów wspólnych z drewna pochodzącego z biskupich lasów łagiszy. Co prawda wycinanie drzew obwarowane było koniecznością uzyskania zgody kapitana zamku siewierskiego, ale w praktyce oznaczało to dostęp do darmowego materiału budowlanego. Nic też dziwnego, że miasto w krótkim czasie podniosło się z ruin. Z kolei dalsze przywileje wspomagały ten proces i stymulowały rozwój.

W okresie odbudowy miasta nastąpiły istotne zmiany w jego wyglądzie. Od roku 1529 nad miastem zaczęły górować nowy murowany kościół pod wezwaniem św. Stanisława⁷⁹. Była to prawdopodobnie pierwsza murowana budowla miejska (nie uwzględniając wspomnianej wcześniej warowni-plebani). Jeśli jednak nie była pierwszą, to z pewnością była pierwszą, która została udokumentowana. Kościół był typowy jak na owe czasy. Późnogotycki, jednonawowy, początkowo bez wieży (do 1668), wyróżniał się jednak wobec drewnianej zabudowy miejskiej. Obok kościoła powstał szpitalik i szkoła⁸⁰.

Zmiany w wyglądzie nastąpiły też na Rynku. W północno-zachodnim jego narożniku w dalszym ciągu dominowała wójtowska karczma. Nie była ona już jednak jedynym miejscem w Czeladzi, gdzie prowadzono wyszynk. Przy bramie krakowskiej powstała, bowiem w XVI wieku konkurencyjna karczma, która przetrwała aż do lat siedemdziesiątych XX wieku. Z biegiem lat ilość karczem i domów zajezdnych stale rosła⁸¹.

⁷⁹ Cz. Ryszka, *Klejnot Czeladzi*, s. 42.

⁸⁰ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 335.

⁸¹ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 364.

Wszystkie pierzeje przyrynkowe zabudowane były drewnianymi domami szczytem ustawionym do placu⁸². Była to istotna zmiana w porównaniu z okresem lokacyjnym, gdy budynki sytuowane były wzdłuż dróg⁸³. Były one budowane na wysokich podmurówkach z łupka wapiennego. Konstrukcja ścian była drewniana z bali łączonych na zrąb, zaś dachy dwu (półszczytowe) lub czterospadowe (polskie dachy łamane), kryte gontem. Prawdopodobnie prawie każdy budynek przy głównych ciągach komunikacyjnych wyposażony był w podcienia, gdzie handlowano. Między budynkami znajdowały się drewniane bramy, którymi można było się dostać na podwórze⁸⁴. Na środku Rynku wybudowany został, początkowo drewniany, a od XVIII stulecia murowany, ratusz. Tu swą siedzibę miała Rada Miejska i sąd, a także bractwa (cechy) rzemieślnicze⁸⁵.

W sąsiedztwie Ratusza była miejska studnia, waga i pręgierz. Od czasu do czasu ustawiano tu przestawną czeladzką szubienicę⁸⁶. Rynek zapelniał się każdego wtorku, kiedy w mieście odbywały się targi. Szczególne znaczenie miały organizowane, początkowo dwukrotnie, a z czasem coraz liczniejsze (do 13), jarmarki⁸⁷.

Rozwój miasta pociągał za sobą zmiany w systemie fortyfikacji. W XVI⁸⁸ stuleciu dawne konstrukcje drewniano-ziemne zastąpione zostały murami obronnymi i suchą fosą. W okresie po potopie szwedzkim nadszarpnięte umocnienia zostały rozebrane⁸⁹. Ich pozostałością jest potężny mur kościelny, o grubości 130-170 cm, doskonale widoczny od strony ulicy Podwalnej oraz nazwy ulic (Zamurna, Walna, Podwalna). Mury obronne Czeladzi przypominały zapewne, zachowane do dziś, mury będzińskie. Możemy przypuszczać, że podobnie jak w Będzinie, wyposażone one były w kilkanaście baszt (11-12) wybudowanych na planie prostokąta i wysuniętych poza linię muru. Podobnie jak przed wiekami, do miasta można było wjechać przez dwie bramy. Poza murami na wschód, północ i zachód od miasta rozciągały się pola uprawne.

⁸² Z. Białkiewicz, *Studium programowo-przestrzenne ...*, op. cit., s. 22.

⁸³ M. Książek, *Zarys budowy miast ...*, op. cit., s. 78.

⁸⁴ Z. Białkiewicz, *Z badań nad urbanistyką i architekturą ...*, op. cit., s. 9.

⁸⁵ K. Sama, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 33.

⁸⁶ Wł. Kwaśniak, *Legendy czeladzkie*, s. 8.

⁸⁷ Siewierz, *Czeladź, Koziegłowy*, s. 362.

⁸⁸ *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Czeladzi w woj. Katowickim przeprowadzonych w 1997 i 1998 roku, Opracowanie zapraw murarskich*, s. 3. - najstarsza próbka zaprawy pochodziła z XVII w.

⁸⁹ Siewierz, *Czeladź, Koziegłowy*, s. 335.

U podnóża czeladzkiej twierdzy, nad Brynicą, na przestrzeni od dzisiejszego Urzędu Miasta do ul. Niwa, rozciągało się miasto otwarte⁹⁰. Na co dzień to właśnie tutaj toczyło się życie mieszkańców. To tutaj swe zakłady lokowali: bednarze, kowale, krawcy, kuśnierze, piekarze, rymarze, rzeźnicy, sukiennicy, szewcy, tkacze i żelźnicy. Najbardziej na południe (dzisiejszy plac zabaw dla dzieci w parku Kościuszki) znajdował się młyn miejski (dolny), który został zburzony z polecenia hrabiego Henckel von Donnersmarck, na początku XVIII wieku⁹¹. Bardziej na północ, znajdował się staw miejski, a za nim (tuż za dzisiejszą ul. Staszica) przeprawa brodowa. Idąc dalej, mijano się kolejny staw, który ciągnął się aż do prastarego mostu Gawła (w miejscu dzisiejszego mostu na ul. Bytomskiej). Obok mostu stała pradawna murowana kolumna zwana Bożą Męką. Tutaj też mieściła się placówka strażnika konnego⁹². Za mostem znajdował się drugi (górnny) młyn czeladzki i kolejny staw. Koło młyńskie, w owych czasach, napędzało nie tylko żarna, ale i młot kuźni, piły tartaku, folusze a być może także inne urządzenia.

Po drugiej stronie Brynicy rozciągały się pola, bliżej rzeki - kościelne, a dalej czeladzkie mieszczan. Na wysokiej skarpie, w rejonie dzisiejszego Klubu NOT, swe miejsce znalazł folwark plebański⁹³. Gdzieś dalej na południe, na łęgu, stała drewniana wieża obserwacyjna, która miała stanowić latarnię sygnalizującą żeglarzom drogę⁹⁴. Była to też granica, do której można było dopłynąć Brynicą od południa, gdyż dalej zaczynały się stawy i żeremia bobrowe.

Za folwarkiem plebańskim i dawnym tużycim grodziskiem, znajdowała się niegdyś wieś Jakubowice, zwana też Starą Wsią. Część jej terenu została zakupiona przez czeladzian w roku 1498 od Mikołaja Mieroszewskiego. Dziewięćdziesiąt lat później (1588) wieś ta została spalona podczas walk pomiędzy Janem Zamoyskim, a Maksymilianem Habsburgiem⁹⁵. Pozbawieni swych domów mieszkańcy przenieśli się na drugą stronę Brynicy.

Położona na południu Księstwa Siewierskiego Czeladź była nie tylko miastem na trasie z Krakowa do Czech i Niemiec, ale również lokalnym centrum gospodarczym i kulturalnym. Ciekawostką tego terytorium było to,

⁹⁰ Na podstawie „Inwentarza lustracyjnego z roku 1568” ujętego w *Studium historyczno-urbanistyczne zabytkowego centrum Czeladzi* (K. Kusnierz), s. 31-32.

⁹¹ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 345.

⁹² K. Sama, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 33.

⁹³ *Siewierz, Czeladź, Koziegłowy*, s. 340.

⁹⁴ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia ...*, op. cit., s. 164.

⁹⁵ Tamże, s. 148.

że tylko częściowo należało ono do Księstwa Siewierskiego. Spory kawałek leżał w państwie bytomskim, czyli w Czechach. Nie przeszkadzało to jednak mieszkańcom w uczęszczaniu do czeladzkiego kościoła, czy na targowisko.

W drugiej połowie XVII stulecia miasto zaczęło podupadać. Przyczyn było wiele. Napady, pożary, epidemie, ... Z pewnością, do najważniejszych należały też wojny prowadzone przez Polskę. Co prawda, Czeladź bezpośrednio ucierpiała jedynie z rąk Szwedów (1655)⁹⁶, ale częste konflikty i towarzyszące im okresy anarchii podkopały podstawy polskiej gospodarki. Zboże przestawało być towarem na tyle atrakcyjnym, by zapewnić dobrobyt. Ze światowych rynków wypierała je konkurencja rosyjska i pruska. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na gospodarkę miejską było wytyczenie nowej drogi na Śląsk omijającej Czeladź. Ponadto, mieszczaństwo zaczęło tracić swój monopol w handlu i produkcji rzemieślniczej. Szczególnie w XVIII wieku uaktywniła się okoliczna szlachta, która ignorowała przepisy cechowe i prawa przysługujące miastom. Mało skuteczne okazały się kolejne książęce przywileje. Miasto nie miało już sił by ponownie się podnieść.



PLAN REGULACYJNY CZELADZI Z ROKU 1823

⁹⁶ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia ...*, op. cit., s. 161.

Na domiar złego w roku 1736 przez 73 padał ulewny deszcz, który praktycznie zmył drewniane zabudowania do rzeki⁹⁷. Z zachowanych inwentarzy wynika, że cała południowa część Rynku przestała wówczas istnieć. Największe straty odnotowano jednak w bezpośrednim sąsiedztwie rzeki. Wezbrana Brynica zniszczyła tu wszelkie zabudowania. O skali zniszczeń najlepiej świadczą niedawne badania archeologiczne. Płynąca woda tak dokładnie oczyściła teren, że w rejonie Starego Miasta brak jest dziś śladów kilkusetletnich nawarstwień kulturowych starszych niż osiemnastowiecznych⁹⁸.

d. miasto przemysłowe

W latach pięćdziesiątych XIX stulecia we wszystkich sąsiednich miejscowościach funkcjonowały już kopalnie węgla kamiennego. Pokłady węgla były dość dobrze rozpoznane. Wiadomo było, że znajdowały się one również na terenie Czeladzi. Tak się jednak składało, że nikt nie chciał po nie sięgać. Dopiero około roku 1860 z inicjatywy grupy trzynastu czeladziaków założona została spółka, która rozpoczęła poszukiwania węgla na piaszczystych terenach pomiędzy Czeladzią, a Pogonią (Sosnowiec). Ponieważ spółka nie dysponowała wystarczającym kapitałem, a prace prowadzone były w wyjątkowo trudnych warunkach, drążenie szybu wkrótce przerwano⁹⁹. Dalszym pracom nie sprzyjała też sytuacja polityczna. Po upadku powstania styczniowego czeladzka spółka została sprzedana przedsiębiorcom działającym na Śląsku. Prace zostały wznowione i w roku 1867 dokopano się na głębokości 80 m do pierwszego, nadającego się do eksploatacji pokładu węgla. Pierwszy szyb otrzymał nazwę „Ernest”. Drugi, wydrążony w roku 1870, nosił miano „Michał”. Nazwy obu szybów stanowiły odtąd nazwę kopalni - „Ernest-Michał”¹⁰⁰. W roku 1879 kopalnia została ponownie sprzedana Towarzystwu Bezimiennemu Kopalń „Czeladź” (Société Anonyme des Mines de Czeladź) z siedzibą w Paryżu¹⁰¹.

Rozpoczęcie poszukiwań węgla na Zarzeczcu wiązało się z konfiskatą folwarku plebańskiego (1864) i przejęciem go przez Zarząd Finansów

⁹⁷ Cz. Niemyska-Rączaszkowa, *Czeladź. Opowieść o mieście*, s. 33.

⁹⁸ *Sprawozdanie z badań archeologicznych w Czeladzi w woj. Katowickim przeprowadzonych w 1997 i 1998 roku*.

⁹⁹ Cz. Niemyska-Rączaszkowa, *Czeladź. Opowieść o mieście*, s. 43-44.

¹⁰⁰ A. Topol, *Kopalnia „Czerwona Gwardia”*, s. 15.

¹⁰¹ M. Kantor-Mirski, *Z przeszłości Zagłębia ...*, op. cit., s. 207.

Królestwa Polskiego. Wystawienie w roku 1869 na licytację przejętego majątku było niepowtarzalną okazją nabycia znaczącego obszaru górniczego („Tadeusz”) bez konieczności skupowania skrawków pól. Z okazji tej skorzystał Ludwik Kozłowski. Pierwsze prace ruszyły w roku 1872, ale nie przyniosły oczekiwanych efektów. Dwa lata później Kozłowski sprzedał rozgrzebaną inwestycję księciu Hugonowi von Hohenlohe zu Oehringen. Prace kontynuowano i w roku 1880 dokopano się do węgla¹⁰². Nowej kopalni nadano nazwę „Saturn”. Okazała się ona jednak nierentowna i z tej przyczyny w roku 1899 sprzedana została dwóm przemysłowcom łódzkim Karolowi Scheiblerowi i Alfredowi Bidermanowi, którzy w tym celu powołali do życia spółkę akcyjną pod nazwą Towarzystwo Górniczno-Przemysłowe „Saturn”¹⁰³.

Obie kopalnie zaczynały skromnie, ale już z początkiem XX wieku stały się znaczącymi zakładami przemysłowymi, przy których zaczęły się rozwijać kolonie robotnicze. Zmieniała się też dawna Czeladź. Napływający kapitał tchnął życie w umierającą osadę¹⁰⁴. Obok kopalń pojawiły się mniejsze i większe przedsiębiorstwa. Rozwijający się przemysł potrzebował rąk do pracy. Nowi robotnicy ściągali z przeludnionych wsi małopolskich i osiedlali się w swej „ziemi obiecanej”¹⁰⁵.

Zmieniała się jakość życia. Zaczęły znikać, tak charakterystyczne, drewniane domy. Ich miejsce zajmowały wielorodzinne kamienice. Powstawały nowe ulice, a na starych utwardzano nawierzchnię¹⁰⁶. Na osuszanych łągach organizowano parki.

Najbardziej widocznym efektem przemian było rozpoczęcie w roku 1905 budowy nowego kościoła. Pomysłodawcą tego zadania był wikary czeladzkiej parafii ks. Bolesław Pieńkowski. Dzięki wyjątkowemu zaangażowaniu potrafił on zjednać dla idei budowy nowej świątyni wszystkich mieszkańców oraz zarządy obu kopalń¹⁰⁷. Budowla miała być olbrzymia, zdawać by się mogła wręcz nierealna. Ogromna bazylika miała stać w miejscu prastarego grodziska na kościelnym wzgórzu. Wyeksponowana, widoczna z każdej części osady, miała odtąd ją zdominować i stać się jej symbolem. Pomimo trudności finansowych

¹⁰² K. Sarna, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 49.

¹⁰³ A. Topol, *Kopalnia „Czerwona Gwardia”*, s. 19.

¹⁰⁴ K. Sarna, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 59.

¹⁰⁵ Tamże, s. 91.

¹⁰⁶ L. Musioł, *Czeladź. Notatka monograficzna*, s. 23.

¹⁰⁷ Cz. Ryszka, *Klejnot Czeladzi*, s. 89.

ambitny plan Wikarego ziścił się i nowa świątynia została oddana wiernym już w roku 1913¹⁰⁸. Trzy lata później rozebrano stary kościół.

PLAN INWENTARYZACYJNY - 1949 r.



W okresie międzywojennym, pomimo trudnej sytuacji, życie w Czeladzi nabierało tempa. Rozrastały się kolonie górnicze, a także samo miasto. Po roku 1923, w wyniku porozumienia pomiędzy „Saturnem” i Radą Miejską (Wincenty Frąckiewicz), rozbudowano miejskie wodociągi. Przystąpiono też do regulacji biegu Brynicy (1921–29). Wiele uwagi przykładano do rozwoju komunikacji. W roku 1925 rozpoczęto budowę linii tramwajowej do Będzina (Antoni Rączaszek). Rozwijała się też komunikacja autobusowa¹⁰⁹. W drugiej połowie lat trzydziestych sytuacja systematycznie poprawiała się. Zakończenie kryzysu gospodarczego odzwierciedliło się od razu w rozwoju ruchu budowlanego. Zabudowane zostały rejony na południe (Węgroda) i na północ od Rynku (ul. Grodziecka i Szpitalna)¹¹⁰.

Od początku lat pięćdziesiątych Czeladź przeżywała okres intensywnego i planowego rozwoju. Po kilku latach secesji, powrotnie zostały przyłączone Piaski oraz część Małobądzka (1951) i kolonia

¹⁰⁸ Cz. Ryszka, *Klejnot Czeladzi*, s. 96.

¹⁰⁹ Cz. Niemyska-Rączaszewska, *Czeladź. Opowieść o mieście*, s. 79–82.

¹¹⁰ Tamże, s. 91.

„Brazylia”(1953)¹¹¹. Miasto zostało wydzielone spod powiatu będzińskiego (1951). W maju 1951 roku, na polach na północ od starego centrum rozpoczęto budowę dużego osiedla (Osiedle Nowotki)¹¹². Zaprojektowane ono zostało zgodnie z socjalistycznymi tendencjami w urbanistyce. Miało kompleksowo zaspokoić zapotrzebowanie na podstawowe usługi. Osią spinającą miała być szeroka aleja (ul. 17 Lipca), będąca również głównym ciągiem handlowym. Według pierwotnych założeń, miała ona prowadzić aż do starego centrum. W rejonie dzisiejszej ul. Kombatantów, przewidziano kompleks sportowo-rekreacyjny. Pomiędzy budynkami mieszkalnymi zaprojektowano szkołę, przedszkole oraz ośrodek służby zdrowia. Obiektem dominującym w zabudowy był szpital miejski. Realizację zadania powierzono Dyrekcji Budownictwa Osiedli Robotniczych. Do nowego miasta ścigali nowi mieszkańcy. Czeladź rosła.

W latach sześćdziesiątych rozwój uległ modyfikacji. Nie budowano już dużych osiedli. Większy akcent kładziono na rozwój infrastruktury technicznej i społecznej. Ważną sprawą dla usystematyzowania kierunków rozwoju było przyjęcie planu zagospodarowania przestrzennego miasta (1963). Plan ten był elementem większej całości obejmującej Górnśląski Okręg Przemysłowy. Przewidziano w nim obszary pod zabudowę mieszkaniową, tereny przemysłowe, zieleń oraz przestrzeń eksploatacji górnictwa¹¹³. Był to pierwszy kompleksowy plan dla Czeladzi i co jest bardzo ważne, został on zrealizowany niemal w 100%.

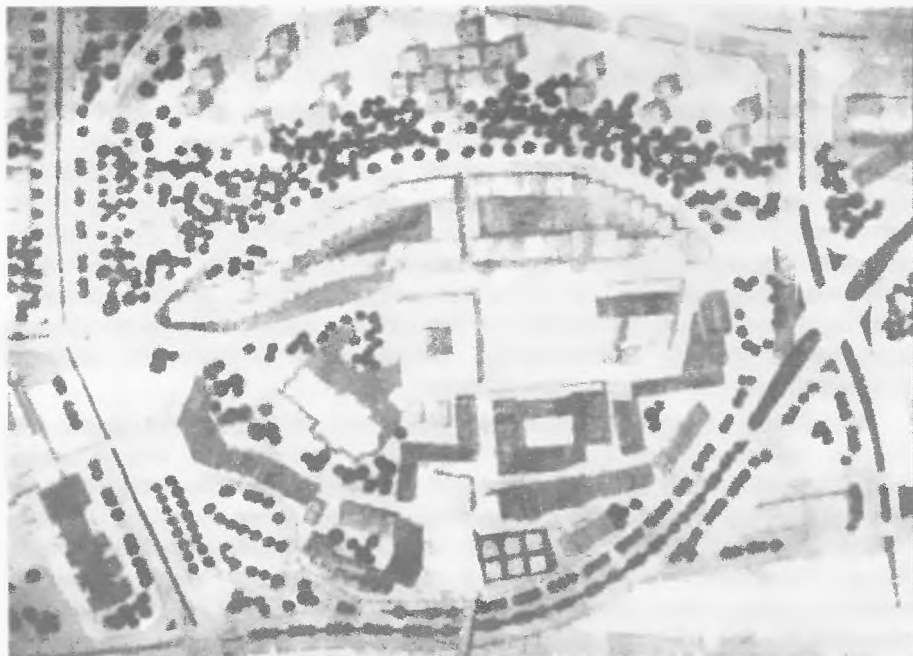
Symbolem przemian lat sześćdziesiątych była budowa nowej siedziby Miejskiej Rady Narodowej, czyli Urzędu Miasta. Co prawda, brzmi to niewiarygodnie, ale obiekt ten powstał „na dziko”. Projekt techniczny pożyczono z Myszkowa, roboty rozpoczęto bez stosownych zezwoleń, a prowadzono je poza planem w „czynnie społecznym”. Wykonawstwo wziął na siebie dyrektor Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego. Dzięki przeróżnym „układom i kontaktom” nie doszło jednak do skandalu i w roku 1970 obiekt został ukończony¹¹⁴. Tak przy okazji, zbudowano nową siedzibę Miejskiej Biblioteki Publicznej (1972).

¹¹¹ K. Sarna, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 198.

¹¹² J. Łakomik, *Analiza zmian w strukturze zatrudnienia w przemyśle miasta Czeladzi w latach 1951-1970*, s. 14.

¹¹³ K. Sarna, *Czeladź. Zarys rozwoju miasta*, s. 198.

¹¹⁴ Z dokumentów Urzędu Miasta.



KONCEPCJA PRZEBUDOWY STAREGO CENTRUM - 1974

W połowie lat siedemdziesiątych, ruch budowlany wzrósł ponownie. Wiązało się to z próbą restrukturyzacji przemysłu polskiego oraz planami przebudowy Zagłębia. Budowa Huty „Katowice” w Dąbrowie Górniczej poskutkowała napływem rzeszy pracowników, dla których zaczęto budować bloki mieszkalne i całe osiedla. Zmieniono plan zagospodarowania miasta. Przewidywano w nim, że do roku 2000 Czeladź będzie liczyć 100.000 mieszkańców. Na polach pod Będzinem zaplanowano wielkie osiedle (kontynuację Syberki)¹¹⁵. Budownictwo miało też ruszyć w innych częściach miasta. Również rejon Rynku miał zmienić się nie do poznania. Na fali propagandy sukcesu nikt nie dbał o zachowanie swoistego charakteru miasta, czy przynajmniej o rzetelne studium urbanistyczno-historyczne. Stara zabudowa musiała ustąpić betonowi, asfaltowi i stali. Dla potrzeb rozwoju wytyczono nowy układ komunikacyjny. Powrócono też do dawnej koncepcji połączenia miast

¹¹⁵ *Zbiór materiałów z sesji popularno-naukowej. 50 rocznica Komunistycznej Rady Miejskiej Czeladzi. 750-lecie miasta, paca zbiorowa, s. 37.*

Zagłębia w „Czwórmieście”, którego centrum stanowić miała Śródula (dzielnica Sosnowca). Zanim jednak wybudowano „Czwórmieście” w Czeladzi powstały nowe osiedla blokowe na północ od starego centrum oraz w rejonie kopalń „Saturn” i „Czeladź” oraz domów jednorodzinnych (Os. Słoneczne). Zagospodarowano też nowe tereny przemysłowe (ul. Wojkowska, Spacerowa, Nowopogońska).

W latach osiemdziesiątych urealniono plany rozwojowe do możliwości. Uchwalony w roku 1986 nowy plan zagospodarowania miasta nie był już tak ambitny jak jego poprzednik¹¹⁶. Odstąpiono od budowy wielkiego osiedla między Czeladzią i Będzinem. Pozostano jednak przy realizacji osiedli na Zarzeczcu (Os. Piłsudskiego) i w dzielnicy Piaski (Os. Dziekana Os. Poniatowskiego), które zostały zrealizowane do końca dziesięciolecia. Kontynuowano też budowę domów jednorodzinnych na osiedlu Słonecznym, która trwa do dziś.

e. współczesność

Od początku lat dziewięćdziesiątych ruch budowlany gwałtownie zanikał. W zasadzie kontynuowano realizację osiedli domów jednorodzinnych na terenach uzbrojonych w latach ubiegłych (Os. Słoneczne, Os. Sienkiewicza i Os. Poniatowskiego). Wymieniana też była, w mniej lub bardziej zorganizowany sposób, zabudowa osiedla domków „fińskich”. W roku 2000 przystąpiono do zabudowy kolejnego terenu przy ul. Mysłowickiej.

Rozwój miasta następował również w sferze usług i handlu. Od roku 1997 rozpoczęły się prace nad stworzeniem we wschodniej części miasta tzw. Wschodniej Strefy Ekonomicznej, w której dominować miał handel i usługi. Wiązało się to z nową wizją miasta nakreśloną po roku 1994. Pierwszym i jak na razie największym jej obiektem zostało Centrum Handlowe „M1” (pierwsze w Polsce)¹¹⁷. Obecnie, obok zagospodarowanych dawnych zabudowań bazy Sosnowieckiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynierskich, w Strefie zrealizowanych jest siedem nowych obiektów.

W najbliższych latach nie planuje się większego rozwoju zabudowy mieszkaniowej. Przygotowane są tereny pod zabudowę blokową (Os. Dziekana) oraz jednorodzinną (ul. Mysłowicka, Wiosenna) i tam należy spodziewać się pierwszych realizacji. Ponadto miasto posiada spore tereny przy granicy z Siemianowicami oraz po niezrealizowanych planach

¹¹⁶ Z materiałów Urzędu Miasta.

¹¹⁷ Z materiałów Urzędu Miasta.

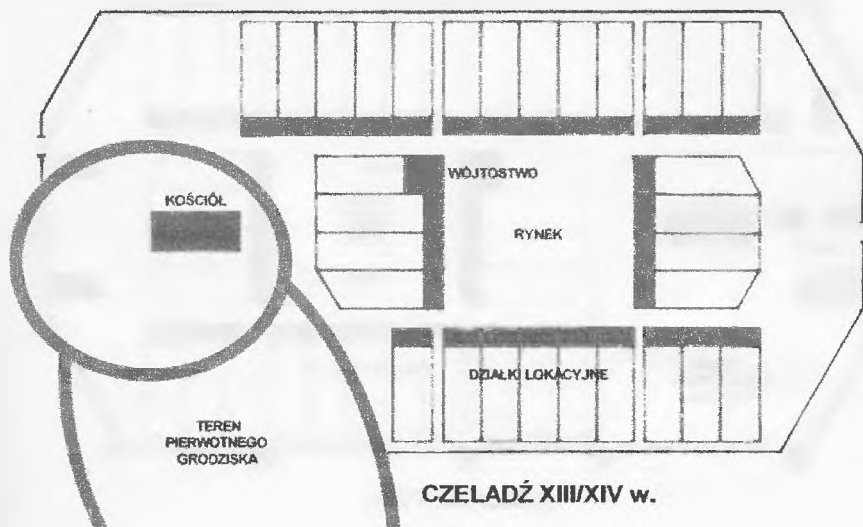
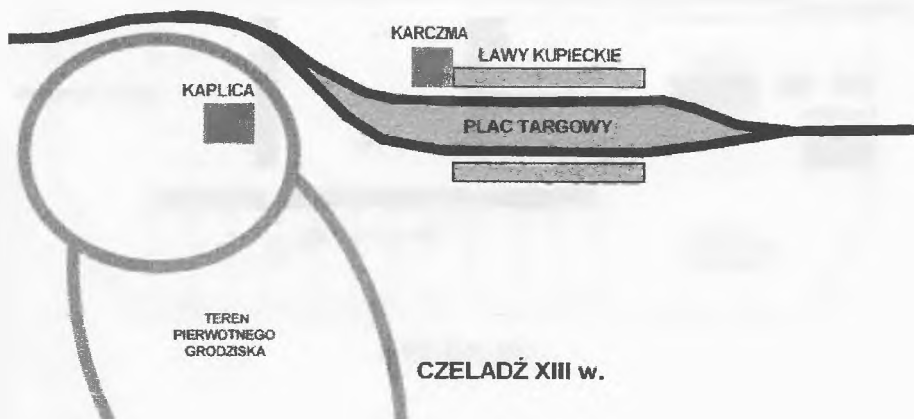
„stutysięcznego” osiedla przy ul. Będzińskiej. Z kolei pod zabudowę jednorodziną zarezerwowane są tereny w rejonie ul. Przełajskiej. Dla celów gospodarczych pozostaje zagospodarowanie 150-hektarowej Wschodniej Strefy Ekonomicznej oraz terenów poprzemysłowych¹¹⁸. Czy jednak grunty te zostaną przewidziane pod budownictwo, czy usługi - zdecyduje nowy plan zagospodarowania. Problem polega na tym, że prace nad nim opóźniają się i nie wiadomo, kiedy zostaną ukończone.

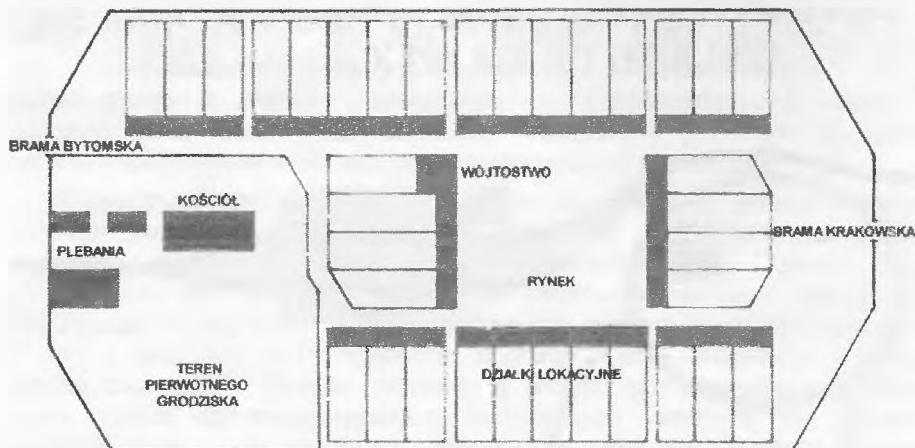
Ciekawą propozycją przedłożoną do projektu planu jest pomysł budowy centrum przesiadkowego („park and ride”) na południowo-zachodnich krańcach miasta, przy granicy z Siemianowicami. W rejonie tym utrzymywana jest od kilkudziesięciu lat rezerwa terenu pod dwie drogi ekspresowe. Jedna z nich (NS), w założeniach, ma łączyć centrum Katowic (7 km) z lotniskiem w Pyrzowicach, a druga (EW) - Sosnowiec z trasą „średnicową GOP”. Budowa centrum w pobliżu skrzyżowania obu dróg może zmienić orientację społeczno-ekonomiczną miasta, a tym samym uatrakcyjnić je i dać impuls do dalszego rozwoju. Tym bardziej jest to istotne, że w sąsiedztwie znajduje się około 200 ha niezagospodarowanego terenu (50% własność gminy) o dogodnych warunkach do inwestycji. W skład centrum miałyby wejść dworzec komunikacji publicznej (autobus i tramwaj), duży parking strzeżony oraz obiekty handlowo-usługowe. Jak na razie jednak, pomysł budowy punktu przesiadkowego nie zyskał uznania radnych, stąd też, nie należy się spodziewać jego obecności w przygotowywanym planie¹¹⁹.

¹¹⁸ Z materiałów Urzędu Miasta.

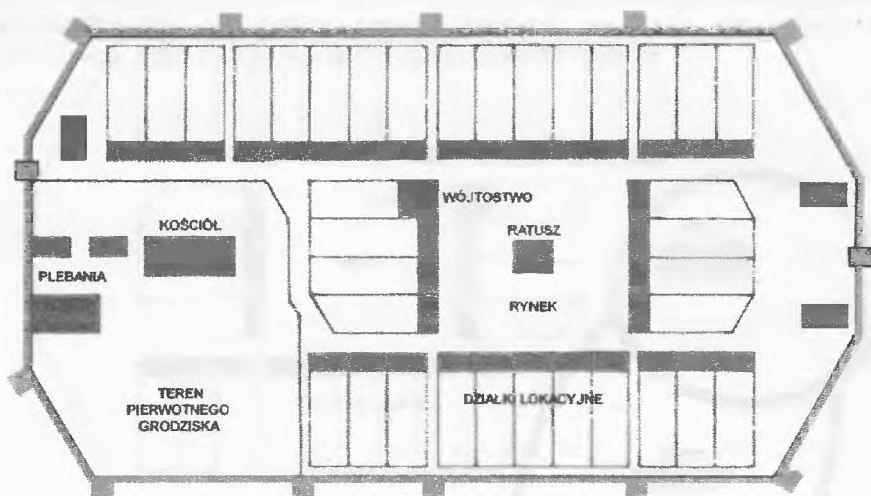
¹¹⁹ Tamże.

HIPOTETYCZNY SCHEMAT PRZEBRAŻANIA SIĘ CZELADZI OD XIII DO XVI STULECIA





CZELADŹ XV w.



CZELADŹ XVI w.



Danuta Walczak

NASZE MIASTO

Jest takie miasto

W naszym regionie

Ponad 770-lat ma,

Leży przy ważnych

Szlakach handlowych

W herbie wieżyczkę

Warowną ma,

To Czeladź!

Najstarsze miasto Zagłębia

Ma dobre tradycje

I wielu ciekawych

Ludzi skupia,

Nikogo to więc nie dziwi,

Ze dziś wieczór

Stary czeladzki

Ród ma,

Nich błysną flesze

Zaświecą jupitery

I radość zagości

Wśród nas

Głos mają przedstawiciele

Rodów

Bo dla nich

W historii miasta

Nadszedł czas,

Niech młodzi

Na wsze czasy

Zapamiętają -

Iż Czeladzianie

Nie gęsi

I swą historię mają

Niech kronikarze

Fakty spisują

Tradycje miast

Na kartach utrwalają

Bo rodów dzieje

To żywa historia

Spółczeństw i miast